№ 35. Czwartek, dnia 28 Lutego 1918 roku. Rok III.

Muzeum w Radomiu Biblioteka

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 3 k. 30 h.
Z odnoszeniem do domu . 4 k. 30 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 4 k. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Filja Administracji: Księgarnia Edwarda Suchańskiego.
Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 5 po poł
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 20 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Peschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . . 1 „ 20 „
„ IV „ „ . . . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . . — „ 20 „

KINO CZARY. Znakomita artystka MIA MAY we wspaniałym dramacie w 5 aktach Sylwetka djabła.

KINO „ODEON" Od WTORKU 26 Lutego r. b. DOKTÓR MAKSIMOW studjum psychiczne — realistyczny dramat w 8-miu częściach (2 serje razem).
Według powieści Dostojewskiego: „Dzieci Przestępców",
z WŁODZIMIERZEM MAKSIMOWEM i K. PREOBRAŻEŃSKĄ w rolach głównych.

Dzielnego przedstawiciela
na Radom i ziemię radomską puszukuje jedno z największych na kontynencie Towarzystw Ubezbieczeniowych na życie i od ognia, znane i wprowadzone również i w kraju.
OFERTY PRZYJMUJE BIURO OGŁOSZEŃ
IGNACEGO BUCHWEITZA w Warszawie
Marszałkowska № 120 sub „152".

O potrzebie organizacji na wsi.

Od jednego z pracowników na niwie oświatowej na wsi, otrzymujemy niniejszy artykuł, który ze względu na ważność i aktualność tematu drukujemy.

Przyjmując wywody autora z zastrzeżeniami, chcielibyśmy aby temat poruszony wywołał zainteresowanie, szczególniej wśród sfer bezpośrednio kwestją tą zainteresowanych, taka bowiem droga wymiany myśli przy dzisiejszym organizowaniu się wsi potrzebna jest i celowa.

Red.

Wolność języka polskiego podczas obecnej wojny, połączona z rozwojem szkolnictwa naszego, wpłynęła niewątpliwie na poruszenie drzemiącego włościaństwa polskiego, które wskutek tego instyktownie garnie się do życia organizacyjnego, przeczuwając w nim siłę, której się nic oprzeć nie może.

Że tak jest w rzeczywistości, tego chyba dostatecznym dowodem — sieć szkół, która wzrasta stale i wyłania z siebie sporą liczbę teatrzyków amatorskich, dorobkiem których powstają bibljoteki ludowe, wzbagacające umysły i uszlachetniające dusze włościan polskich, wreszcie drużyny strażackie, czuwające nad bezpieczeństwem bogactwa narodowego i broniące je w razie potrzeby od strasznego żywiołu ognia.

Ale włościanin polski dotkliwie czuje brak organizacji politycznej, w której dowiadywałby się o sprawach swojej Ojczyzny, gdzie mógłby uświadamiać się politycznie, organizacji, w którejby czuł swą wielką siłę i twórczość narodową, organizacji z jawnym, niechwiejącym programem, dostosowanym do treści krwi polskiego chłopa, w której łatwo się czyta: „Z Niemcem nigdzie iść nie chcemy"!

I taka organizacja, któraby podkreślała wieczny rozbrat z państwem niemieckim, któraby jednocześnie zakładała filje po całej ziemi polskiej, któraby nietylko w programie miała piękne obiecanki, ale zaraz po zorganizowaniu koła wiejskiego wydawała owoce w rodzaju teatrzyków amatorskich, bibljotek, drużyn strażackich, któraby zasięgała rad od filji swoich, stawiając wnioski celem zaaprobowania tego lub owego kroku kierowników organizacji — taka, sądzę, mogłaby wydać owoce nadspodziewane i uchronić wieś od niepożądanych wpływów politycz. z których niejedne osiągnęły to tylko, że zraziły chłopa polskiego do życia organizacyjnego i nakazały mu być więcej jeszcze podejrzliwym i ostrożnym.

Pożądanym byłoby, aby społeczeństwo nasze pomyślało o tej nagłej potrzebie wsi i przyszło jej z pomocą.

K. M.

Z ZIEMI WYWŁASZCZENIA I NIEDOLI.

(Zgromadzenia ludowe. „Nie zmoże nas nikt!". Fantazje o Ukraińcach. Szkolnictwo na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Organizacja ekonomiczno-społeczna).

Po pierwszym ciosie jaki uderzył w serce ludu chełmskiego, przyszło opamiętanie. Ci, których nie zdławiło prześladowanie czterdziestoletnie, napędzanie nahajkami na „istinną" wiarę, gwałt i przemoc, tych nie zdławi i chwilowe nieszczęście. Lud się otrząsnął i spojrzał nowej biedzie w oczy. Chłop się zaciął i trwa.

Gromadzą się ludzie po wsiach w protestujące zespoły. Radzą i mówią. Beznadziejności ani śladu: bo liryki politycznej, właściwej ukształconej inteligencji, również ani śladu. Mówią: tu jesteśmy, tu byliśmy, i tu będziemy — w Polsce, a nie gdzieindziej. Polską wiarę wyznajemy w języku polskim, a w żadnym innym. Nie zmógł nas nikt i nic zmoże nas nikt!

I na drzwiach przybijają tabliczki z napisami: tu mieszka rodzina polska!

Ci, co mówią o „Ukraińcach" na Chełmszczyźnie, słabe o tej ziemi mają pojęcie:

— Co było prawosławnego, to pociągnęło za ustępującą w pamiętnych dniach lata 1915 roku armją rosyjską. Było tego mało i w dodatku mało ukraińskim, bo było rosyjskim. Teraz osiemdziesiąt z górą procent jest katolickim i polskim. I ta polskość wprost w bajecznym tempie się potęguje!.. Zarówno na Podlasiu, jak w Chełmszczyźnie, zwłaszcza w Chełmszczyźnie, każda wieś chce mieć nauczyciela Tam cały lud sam, nie niewolny i nie namawiany chce umieć czytać i pisać po polsku.

A pozatym naturalnym odruchem w Chełmszczyźnie tworzy się organizacja, której celem będzie reprezentowanie i obrona interesów narodowych w poszczególnych miejscowościach tego kraju, zagrożonego, jak wiadomo, oderwaniem od Polski. Będą to delegacje, złożone z przedstawicieli poszczególnych gmin i powiatów. Myśl ta powstała samorzutnie i przyjęła się powszechnie. Wśród przedstawicieli znajdą się reprezentanci wszystkich warstw i stanów, tak, aby delegacja dawała w istocie obraz opinji powszechnej i mogła skutecznie występować w sprawie zamierzonego w Brześciu na narodzie polskim.

Ważną taką akcję przedsięwziął Związek Kółek rolniczych pow. biłgorajskiego. Mianowicie zakupił w powiecie tomaszowskim 630 mórg ziemi, aby rozkolonizować ją między rolnych i bezrolnych. Folwarki nabyte nazywają się Krzywy Stok i Komarów Dolny. Należy oczekiwać, że inicjatywa ta uda się i zachęci innych do naśladownictwa. Małorolni i bezrolni mają sposobność osiedlenia się na własnej skibie. Cena ziemi wynosi przeciętnie od 434 rub. do 485 rub. za morgę. Jest to zarazem sposobność najpewniejszej lokaty kapitału w takiej kasie jaką jest ziemia.

Krok ten jest nowym na drodze do celów, jaki wytknęły sobie Kółka rolnicze w swym obywatelskim i narodowym działaniu. Na zebraniach Kółek pow. biłgorajskiego od sierpnia do listopada 1917 roku powzięto między innymi szereg uchwał ogólnych, które zapadły jednomyślnie, a które określają cele Kółek w sposób następujący:

1) Czuwanie nad wyzbywaniem się, bądź przechodzeniem w obce ręce zagonu ojczystego.

2) Szerzenie wiedzy ogólnej i rolniczej, jakoteż Kółek rolniczych, by każda polska wieś jak najprędzej była objęta ich siecią.

3) Podnoszenie rolnictwa przez natychmiastowe ujmowanie w swe ręce przemysłu i handlu od najdrobniejszego we wsi, idąc do rynków światowych.

4) Aby każda wieś, należąca do sieci Kółek rolniczych wysyła co roku lub częściej jednego lub więcej delegatów na Ogólne Zjazdy przedstawicieli Kółek rolniczych, jakoteż dla zwiedzania wzorowych gospodarstw we własnym kraju i zagranicą.

5) Aby w każdej wsi zostawić ze wspólnych przestrzeni przynajmniej jedną morgę na cele społeczne i kulturalne, jakoto pod szkoły, pola doświadczalne, fabryki, zakłady przemysłowe i t. p.

Tak oto broni się Chełmszczyzna, przed klęską jaka ją dotknęła — i da Bóg że się obroni!

Rokowania z Rumunją.

Rokowania z Rumunję, popychane mocno naprzód przez państwa Central. osiągną ostatecznie, zdaje się, zamierzony cel. Po za hr. Czerninem i Külhmanem, przybyli do Bukaresztu jako zastępcy Bułgarji min. skarbu Tonczew i wiceprezydent sobrania dr. Momczyłow. Przedstawiciele tureccy Achmet Messimy bej i gen. Izzet pasza, przedstawiciel Rumunji gen. Avarescu bawi już od kilku dni w Bukareszcie.

Celem obrony interesów węgierskich przy rokowaniach z Rumunją wyjeżdża dr. Weckerle do Bukaresztu.

Wobec takiego „obsadzenia" Rumunji, koalicja, wnioskując z głosów prasy, zrezygnowała ze swoich wpływów.

Co do samych warunków pokojo-

wych mocarstwa centralne miały zaproponować Rumunji następujące warunki pokojowe:

1) Jako rekompensatę za przyłączenie Besarabji do Rumunji, przyłączenie do Bułgarji całej Dobrudży z wyjątkiem ujść Dunaju, które pozostają w rękach Rumunów. 2) Zupełne wyrzeczenie się przez Rumunję bronienia spraw ludności rumuńsko-węgierskiej Siedmiogrodu i Bukowiny. 3) Uregulowanie granicy rumuńsko-węgierskiej na froncie karpackim (Karpaty i Alpy transylwańskie) na korzyść Węgier, którym przypaść mają w udziale linje grzebietów górskich i wyjścia z wąwozów. 4) Zawarcie traktatów handlowych z mocarstwami czwórprzymierza na podstawie zasady państw najbardziej uprzywilejowanych, tudzież ułatwienienie żeglugi niemiecko-austrjackiej na Dunaju. 5) Zobowiązanie się Rumunji do dotrzymywania w przyszłości konwencji wojskowej z 1884 roku.

Znamienne jest bardzo oświadczenie w sprawie Rumunji Kanclerza rzeszy, który podczas ostatniej sesji parlamentarnej oświadczył:

Przy rokowaniach pokojowych z Rumunją będą musiały być uwzględnione interesa sprzymierzonych (Austro-Węgier, Bułgarji i Turcji). Także wobec Rumunji musi być wytyczną zasada, że państwa, z którymi zawieramy teraz pokój, oparci o zwycięstwo naszego oręża, muszą być w przyszłości naszymi przyjaciółmi.

Co słychać z armją Muśnickiego?

Rzekomy list ks. biskupa Roppa.

Rada Regen. oczekuje wyjaśnień.

Szereg głuchych wiadomości, jakie napłynęły w ostatnich dniach odnośnie armji Muśnickiego, niepotwierdzonych źródłami autentycznymi, wywołał w społeczeństwie pewne zamieszanie. Wszystko co się mówi o Muśnickim niema żadnej właściwie podstawy. Dopiero teraz pisma zakordonowe podają odezwę jenerała Dowbór-Muśnickiego, zwracającą się w ostrych słowach przeciwko bolszewikom, którzy sieją wojnę domową i zwracają się przeciwko narodowi polskiemu, który przez setki lat walczył za swoją i obcą wolność. Gwałty, rabunki i pogromy ewakuowanych są na porządku dziennym. Krylenko nie mogąc przeprowadzić „zdemokratyzowania“ korpusu, chwycił się niecnego postępu, aby korpus zebrał się w obszarze Rohaczew—Bobrujsk i zamierzał napaść nań przemożną siłą i rozbroić. W przeprowadzeniu tego zamiaru nie cofał się nawet przed wysadzeniem w powietrze pociągów, przed haniebnymi napadami czerwonej gwardji na żołnierzy polskich, wstrzymaniem umyślnym dowozu prowiantów dla Polaków, tak, że przez cały miesiąc nie otrzymali oni ani ziarnka zboża. Plan ten jednakowoż nie udał się. Korpus skoncentrował się wprawdzie w obszarze Rohaczowa, ale nie dał się schwytać w pułapkę. Wypędził wojska bolszewickie z Rohaczowa, opanował Żłobin i Bobrujsk i zagroził samej kwaterze głównej rosyjskiej.

Z Bobrujska — oświadcza gen. Muśnicki—skąd prowadzi najkrótsza droga do naszej ojczyzny, nie ustąpimy, choćbyśmy mieli wszyscy poledz. Ludności miejscowej, pokrewnemu nam ludowi białoruskiemu, zapewniamy zupełny spokój i bezpieczeństwo mienia i życia“.

„Ilustr. Kur. Codz.“ otrzymuje z Warszawy następujące informacje pod datą 23 b. m.:

Arcybiskup wileński Ropp nadesłał do członka Rady regencyjnej ks. Kakowskiego list, w którym uwiadamia, że jenerał Dowbór-Muśnicki razem z Niemcami rozpoczyna z dniem skończenia się rozejmu niemiecko-rosyjskiego kroki wojenne przeciwko bolszewikom. (Rada Regencyjna zamianowała niedawno Lednickiego swym zastępcą w Rosji). Rada regencyjna odbyła w tej sprawie osobne posiedzenie.

Jak wiadomo, Rada Regencyjna wydała odezwę do wojska polskiego, w której zaznaczyła swą rozkazodawczą władzę nad wszystkimi, gdziekolwiek one się znajdują, polskimi oddziałami siły zbrojnej. Sojusz ten tedy Niemcy zawierali poza plecami Rady Regencyjnej. Oni też ustanowili Polaka, oficera niemieckiego, majora Bukowieckiego, oficerem łącznikowym pomiędzy nimi a gen. Dowbór Muśnickim.

Rada regencyjna oczekuje obecnie oficjalnych wyjaśnień od Niemców.

Wiadomości te wymagają jednak potwierdzenia.

W głąb Rosji po pokój.

„Palcie, niszczcie, rozstrzeliwajcie!“

Manewr się udał—pokój wymuszono.

W pierwszym poruszeniu się wojsk niemieckich w głąb Rosji widocznym stało się jak na dłoni, że manewr ten ma na celu wymuszenie pokoju rosyjskiego. Po zajęciu całego szeregu miejscowości i wkroczeniu do Estonji, po wyprostowaniu sobie linji marszu na Petersburg, na obłąkany tłum rosyjski przyszło otrzeźwienie.

Objawiło się ono przedewszystkim w tym, że Rada komisarzy ludowych wydało następującą odezwę: socjalistyczna ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. Wzywamy wszystkich żołnierzy, robotników i chłopów do wojny aż do ostateczności. Burzcie mosty, koleje, niszczcie wagony i lokomotywy, palcie zboże i środki żywności, zmuszajcie sfery obywatelskie pod groźbą zastrzelenia do pracy w rowach strzeleckich. Rozstrzelajcie wszystkich obcych agentów, spekulantów, nierobów, podżegaczy i szpiegów niemieckich.

Chociaż nowy „głównowierch“ rosyjski zapowiada wojnę aż do ostatka, w Rosji jednak anarchja posunęła się zbyt daleko, by można tam myśleć o obronie. Rosja nie chce wojny, chce tylko palić, mordować i grabić!

Również i flota rosyjska jest w wielkim niebezpieczeństwie:

„Daily Graphie“ wyraża obawy, że wpadnie ona teraz w ręce niemieckie. Na Bałtyku znajduje się cztery rosyjskie okręty bojowniki, kilka krążowników i około 40 kontrtorpedowców. „Daily Mal“ podaje, że obecnie 5 rosyjskich dreadnougtów znajduje się na Bałtyku. Dziennik nie uważa za wykluczone, że także flota czarnomorska podzieli również los floty bałtyckiej.

Sytuacja, jednym słowem bez wyjścia. Ale wielcy macherzy rosyjscy znaleźli i na to radę. Oto rządy państw centralnych otrzymał dn. 24 b. m. telegram tej treści:

„W myśl postanowienia wykonawczej głównej komisji Rady przedstawicieli robotników, włościan i żołnierzy dnia 24 lutego o godz. 4 m. 30 rano postanowiła Rada pełnomocników ludowych przyjąć postawione przez niemiecki rząd warunki pokojowe i wysłanie do Brześcia delegatów dla podpisania pokoju.

Przewodniczący pełnomocnik ludowy Włodzimierz Lenin, pełnomocnik ludowy dla spraw zagranicznych Leon Trocki.

Sprawa więc została załatwiona tak, jak sobie Niemcy życzyły. Forsowny marsz w głąb Rosji po pokój—opłacił się. Dla przyzwoitości będzie jeszcze trochę targów w Brześciu, — sprawa pokoju rosyjskiego, jest już jednak z góry przesądzoną.

Armja polska na Zachodzie.

Wychodzący w Chicago „Dz. Związkowy“ donosi, że obecnie zarówno tworzenie armji polskiej we Francji, jak ustanowienie przedstawicielstwa polskiego, są dziełami dokonanymi, ale co najlepiej należy sobie uprzytomnić, ani pierwsze ani drugie nie zrodziły się z manewru dyplomatycznego francuskiego, lecz z uznania polskich poczynań i przebiegu zdarzeń wojennych. Celem zarządów wojskowych było przygotowanie dla przyszłych żołnierzy polskich możliwie najpomyślniejszych warunków tak pod względem żołdu, zaopatrzenia bojowego, jak i zagwarantowania im pomocy na wypadek kalectw, emerytury i zapomóg dla rodzin.

Armja polska we Francji będzie pod patronatem wszystkich państw sprzymierzonych.

W głównej kwaterze armji polskiej wszystkie państwa sprzymierzone będą miały 2 przedstawicieli wojskowych i przeciwnie.

W głównych kwaterach armji sprzymierzonych u stołu obrad ukażą się nigdy nie oglądane dotąd mundury polskich oficerów.

Przypomnieć należy, że wedle napływu ochotnika, organ Clemenceau obliczał niedawno, iż armja polska we Francji dorówna liczebnością armji belgijskiej. Polacy zajmą na froncie Zachodnim osobny odcinek, prawdopodobnie w Alzacji.

„Kochani Kozacy“— towarzysze jen. Fridrichal

„Dilo“ zamieszcza słowo pożegnalne, jakie niemiecki jenerał Fridrich wystosował do jeńców rosyjskich, powracających już do swej ojczyzny. W pożegnalnym tym słowie co wiersz powtarza się niezwykłe w ustach pruskiego jenerała określenie: „kochani kozacy“ i jeszcze niezwyklejsze: „towarzysze“.

Rzewnie wprost brzmi końcowy ustęp tego pożegnalnego słowa: „Ale obecnie proszę Was przy pożegnaniu nie zapominajcie i o waszych przyjaciołach w Niemczech, pamiętajcie o niemieckich braciach i siostrach, u których byliście podczas swego pobytu w Niemczech.

To, czego nauczyliście się u nich, przyda się Wam w Waszej bat'kowszczyźnie, przyniesie Wam korzyść. Rządy ukraiński i niemiecki zawarły między sobą pokój i przyjaźń. Także wy, Towarzysze i Kozacy i ja zawsze byliśmy przyjaciółmi. Dla tego Wszystkim Wam mówię ze szczerego serca:

„Szczęść Boże!“ Naj żywe wilka Ukraina po wiky i wiky!“

Podpisano: Jenerał Fridrich.

Sprawy polskie.

Zaprzeczenie niemieckie.

Wedle urzędowego zaprzeczenia niemieckiego wiadomość jakoby polska Rada Regencyjna zamianowała marszałka Rozwadowskiego generalissimusem wszystkich wojsk polskich, jest nieprawdziwa.

Gabinet prowizoryczny.

Rada Regencyjna zatwierdziła gabinet prowizoryczny.

Skład jego jest następujący:

P. Ponikowski — kierownictwo rządu, oświata i departament spraw politycznych (którego kierownikiem będzie dr. Władysław Wróblewski).

P. Makowski — sprawiedliwość.

P. Dzierwulski — sprawy wewnętrzne.

P. Wieniawski — skarb, handel i przemysł:

P. Patek — praca i opieka społeczna.

P. Janicki — rolnictwo i aprowizacja.

Ces. niemiecki komisarjat przy Król. Polskim Rządzie.

W „D. W. Ztg.“ czytamy: Jenerał-Gubernator zarządził, że ces.-niem. rządowy komisarjat przy prowizorycznej Radzie Stanu odtąd ma nazywać się „ces.-niem. komisarjatem przy Królewsko-Polskim Rządzie“.

Urząd ten ma za zadanie pośredniczenie w sprawach urzędowych między ces.-niem. władzami i Król.-Pol. Centralnemi władzami.

Kronika wojenna i polityczna.

102 okręty niemieckie.

Z Waszyngtonu donoszą, że 102 okręty niemieckie, uszkodzone przez załogę niemiecką z chwilą wybuchu wojny niemiecko-amerykańskiej zostały już zupełnie naprawione i zużyte do obsługi morskiej. Ogólna pojemność statków tych wynosi 550 tys. tonn. Dzięki sprawności warsztatów okrętowych amerykańskich i inżynierów uszkodzenia naprawione zostały w przeciągu 8—9 miesięcy, zamiast w ciągu 2 lat, jak pierwotnie oczekiwano.

Pogromy żydów na Ukrainie.

Dziennik żydowski „Telegraf“, wychodzący w Kijowie, pisze: po całym kraju rozlała się dzika fala rabunku i łupiestwa. Marna chudoba żydowska jest przytym zupełnie bez opieki. Spis obrabowanych miast - miasteczek dochodzi już do trzydziestu. Codziennie przybywają nowe, smutne deputacje, nadchodzą depesze, a wszędzie rezbrzmiewa jedna skarga: rabują żołnierze, chłopi, inni mieszkańcy, kobiety, dzieci. Szukają „towarów“ u spekulantów i tu na miejscu rabują i dzielą się łupem. Biją, zabierają i rabują. A zanim pomoc nadchodzi, już jest po wszystkim, już niema co ratować. Jak obłąkani żydzi przerzucają się z miejsca na miejsce, szukają pomocy. Biegają do milicji, od niej do komisarza, od niego do sekretarjatu generalnego w Kijowie, do poszczególnych działaczów społecznych, do organizacji, komitetów różnych stronnictw—a liczba pogromów wcale się nie zmniejsza, lecz jeszcze się zwiększa, a końca nie widać.

Przed ofenzywą niemiecką.

Prasa francuska powszechnie zaznacza, że niebawem rozpocznie się ofenzywa państw centralnych na froncie zachodnim. Dzienniki radzą ludności, żeby zachowała zimną krew i pozostawała spokojną i stanowczą i nie poddawała się przygnębieniu, nawet gdyby Niemcy z początku odnosili sukcesy.

Tajemniczy zgon w. ks. meklemburskiego.

Wielki książę meklemburski, Fryderyk VI, opuścił swój zamek i udał się z psem na przechadzkę. Przechodnie widzieli wielkiego księcia spacerującego wzdłuż kanału. Kiedy rano spostrzeżono jego zniknięcie, nadworny strzelec wraz z oddziałem żołnierzy udał się natychmiast na poszukiwania. O godz. 12 w poł. strzelec nadworny znalazł księcia w zaroślach w pobliżu jeziora Bürgarskiego, w odległości około 100 metrów od mostu przerzuconego przez kanał. Wielki książę martwy leżał w wodzie. Żołnierze, którzy nadeszli, wyciągnęli zwłoki z wody, przyczym okazało się, że wielki książę miał ranę postrzałową klatki piersiowej.

WOJNA.

Komunikat urzędowy niemiecki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Walki artylerji i miotaczy min. Na różnych miejscach frontu walki wywiadowcze, które nam na wschód od Armeutieres przysporzyły jeńców i karabiny maszynowe.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś.* Leandra B. W. *Jutro:* Albina B. W.

Wschód słońca o godz. 6.53 Zachód o godz. 5.33 Długość dnia godz. 10 m. 40.

Kronika ogólna.

Czas letni. Okres trwania czasu letniego, t. j. posuwania naprzód zegarów o godzinę, będzie w roku 1918 znacznie rozszerzony.

W r. 1916 czas letni trwał od 1 maja do 30 września, w r. 1917 od 15 kwietnia do 16 września. W r. b. 1918, czas letni trwać będzie od 1 kwietnia do 14 października. Podług czasu normalnego słońce wschodzi d. 1 kwietnia o g. 5 m. 55 i zachodzi o godz. 6 m. 40. Wskutek posunięcia zegara naprzód o godzinę, wschód słońca nastąpi o godz. 6 m. 55, zachód o godz. 7 m. 40.

Kronika miejska.

Przybycie wojsk do Radomia. Jak się dowiadujemy, wkrótce do Radomia ma przybyć cała brygada wojsk austrjackich, wobec czego kwestja kwater w domach prywatnych staje się znów wielce aktualną.

Zmiana kursu rubla. Z rozporządzenia Jen. Gubernatorstwa kurs rubla ustanowiony został na 2 kor. 15 hal.

Strejk szewców. Jak nas informują od jutra ma się rozpocząć strejk pracowników szewckich, spowodowany żądaniami natury ekonomicznej.

Znów w ręce żydowskie. Właściciel nieruchomości przy ul. Długiej № 12a p. Brzozowski, sprzedaje dom żydom, od których pobrał już zadatek. Czyn b. Brzozowskiego omówień nie potrzebuje.

Rekolekcje dla szkół żeńskich. Dziś rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje dla klas wyższych, radomskich szkół żeńskich.

Sprzedaż domu. Nieruchomość miejską przy ulicy Skaryszewskiej № 11, własność p. Marji Hübner. nabył p. Peters za sumę 70,000 rubli.

W co zawijają? Wiele sklepów z artykułami spożywczymi oraz masarń zawija nabywane w nich towary w stare gazety, a nawet w brudny zapisany papier. Podobne postępowanie sprzeciwia się zasadniczym warunkom hygieny, wobec czego sądzimy iż komisja sanitarna powinna zająć się tą sprawą i stanowczo zabronić podobnego opakowania, tak bardzo drogo kupowanych artykułów spożywczych, w cenę których wliczane jest przecież i opakowanie.

Miłosierdziu czytelników — tylekrotnie już wypróbowanemu — polecamy biednego, nieomal ślepego starca, b. urzędnika kolejowego pozostającego w ostatniej nędzy. Bez dachu, bez odzienia i chleba, niedołężny i chory, zwraca się za naszym pośrednictwem do tych, którym nędza umie przemówić do serc.

Wszelkie ofiary przyjmuje Administracja naszego pisma dla „K".

Ze sceny i estrady.

„Carewicz" w Radomiu.

Dyrektor Teatru Wielkiego w Lublinie, P. Edmund Rygier, nabył na wyłączną własność rozgłośną nowość Gabryeli Zapolskiej t. p. „Carewicz" i zamierza sztukę tę wystawić w kilku miastach okupacji austrjackiej Królestwa Polskiego. W Radomiu „Carewicz" ujrzy światło kinkietów w czwartek, dnia 7 marca, w sali teatralnej b. gimnazjum. Doborowa obsada ról, staranna wystawa— podług wzorów sceny lwowskiej oraz ciekawy temat, obcy do tej pory w naszej literaturze dramatycznej zgromadzą zapewne w komplecie inteligencję naszego miasta.

Przesunie się przed oczyma widza Carbatluszka i szereg innych postaci, a wszystko to połączone kunsztem pióra Zapolskiej, która w „Carewiczu" święci tryumfy nietylko u nas, ale i zagranicą. W roli „Carawicza wystąpi gościnnie P. Jerzy Rygier, artysta sceny lwowskiej. Bilety już nabywać można w kantorze drukarni J. Grodzicki i S-ka.

Sala będzie ogrzana.

Deklaracja Tow. Prawniczego w Radomiu.

Otrzymujemy do zamieszczenia co następuje:

„Towarzystwo Prawnicze w Radomiu na nadzwyczajnym walnym zebraniu, zwołanym w dniu 19 lutego 1918 roku, w celu omówienia stanowiska swego wobec strasznego ciosu, jaki spadł nieoczekiwanie na cały naród polski, wyraża swój najgorętszy i najbardziej stanowczy protest przeciw aktowi przemocy, którym zamierza się oderwać od żywego ciała Polski nieodłączną część jej, od wieków historją, tradycją i krwawem męczeństwem z Nią spojoną.

Wstrząśnięci do głębi targiem o to, co dla każdego Polaka jest najświętsze, a mianowicie targiem o całość jego Ojczyzny, zebrani oświadczają, że naród polski układu brzeskiego nie uznaje i nigdy nie uzna, że nie wyrzeknie się nigdy praw swoich do Chełmszczyzny i Podlasia, gdyż prawa te są nienaruszalne i nieprzedawnialne, a stanowią własność przeszłych, obecnych i przyszłych pokoleń.

Powyższe oświadczenie zebrani składają Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej, jako Niepodległej Polski Symbolowi, i widzą w Niej sternika, powołanego do kierowania Nawą Państwa Polskiego wśród szalejącej burzy".

Następują podpisy 34 członków Towarzystwa Prawniczego.

Za zgodność z oryginałem sekretarz Towarzystwa Prawniczego w Radomiu

K. Wereszczyński.

Zapowiedź strejku piekarzy.

Radomiowi zagraża znów — jak się dowiadujemy—strejk piekarzy a tym samym ludność może się znaleść wobec braku chleba.

Oto „Zarząd Zaw. Związku Piekarzy" rozesłał do wszystkich właścicieli piekarń następujący komunikat, brzmiący jak poniżej:

„Do W-nych Panów Właścicieli piekarń. Wobec wzrastającej drożyzny i zmniejszenia ilości mąki pracownicy piekarscy na Ogólnym Zebraniu dnia 24/II—1918 r. uchwalili przedstawić następujące żądania:

1. 10 koron od worka mąki, wypieku chleba—170 funt.
2. 4 funty chleba dziennie bez kartek po cenie zwykłej.
3. Pomoc przy wypieku chleba na koszt majstra.
4. Majster nie może zastępować czeladnika przy wypieku chleba.
5. Zapłata za czas strejku.

W razie niespełnienia powyższych żądań i za mogące wyniknąć skutki (np. strejk) Zarząd Związku nie odpowiada.

Termin odpowiedzi upływa w dniu 1 Marca b. r.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do lokalu Związku Marjacka nr. 34. Zarząd Związku Piekarzy w Radomiu.

Radom, 25 lutego 1918 r."

Jak właściciele piekarń zareagują na postawione żądania niewiemy, wobec jednak tego, że już podczas pierwszego strejku właściciele piekarń oparli się postawionym żądaniom, przypuszczać można, że i obecnie, wobec nowych warunków, sprawa porozumienia przeciągnie się przez pewien okres czasu.

Wobec ciężkich chwil jakie wspólnie wszyscy przeżywamy, apelujemy do obywatelskich uczuć zarówno pp. pracowników, jak i właścicieli piekarń, aby mając na uwadze ludność miasta przystąpili do sprawy porozumienia z całą dobrą wolą, tą bowiem tylko drogą osiągnąć będą mogli punkt styczny, ludność zaś uchronią od widma głodu, które i bez tego zaziera nam w oczy.

Organizacja Biblioteki i Muzeum Przyrod.

(Akcja kierownik. Szkół Średnich).

Niedostateczne zaopatrzenie szkół prowincjonalnych w pomoce naukowe spowodowane brakiem poparcia ze strony rządu, oraz nieszczególnym stanem finansowym szkół, wywołuje konieczność pewnej kooperatywy i stworzenia szeregu instytucji publicznych, rozporządzających większym doborem pomocy naukowych i środków pomocniczych. Z inicjatywy grona kierowników Szkół Średnich przystąpiono na razie do zorganizowania w Radomiu publicznej bibljoteki naukowej oraz Szkolnego Muzeum przyrodniczego. Muzeum oddane będzie na użytek wszystkich szkół, zarówno średnich, jak elementarnych, skoro tylko organizatorom uda się zebrać pewien komplet okazów i przezwyciężyć trudności w wyszukaniu odpowiedniego lokalu. Otwarcie Muzeum spodziewane jest w okresie świąt Wielkanocnych. Ponieważ szkoły miejscowe nie są bogato zaopatrzone w zbiory przyrodnicze, ani też nie posiadają wielkich funduszów na kupno takowych,—w powstającym Muzeum okażą się zapewne wielkie braki, trudne do zapełnienia. Sądzimy jednak, że mieszkańcy Radomia i okolicy, rozumiejąc potrzebę podobnej instytucji szkolnej, zechcą również przyczynić się do jej stworzenia.

Wielką pomocą w pracy organizatorów będzie nadsyłanie do Muzeum, lub składanie w depozycie czasowym wszelkich okazów z dziedziny przyrody, jak np. zwierząt i ptaków wypchanych, kolekcji owadów, roślin, minerałów etc., które znalazłszy się w Muzeum, większą przyniosą korzyść społeczeństwu, niż pozostając w posiadaniu osób prywatnych.

Zaznaczyć trzeba, że Muzeum w pewne dni, będzie otwarta dla pragnącej je zwiedzać publiczności i tym sposobem stanie się poniekąd instytucją publiczną, której ze strony społeczeństwa należy się gorące poparcie.

Wszelkich bliższych informacji udzielają chętnie niżej wskazani członkowie tymczasowego Zarządu Muzeum, do których należy również zgłaszać ewentualne zaofiarowania.

X. Kan. Rokoszny — Seminarjum Nauczycielskie, Skaryszewska 17. Dr. J. Vorbrodt — Męska Szkoła Handlowa, Długa 4. St. Cyrański — Szkoła żeńska M. Gajl, Długa 19. M. Guzek— Szkoła filologiczna męska, Skaryszewska 9. Czyżkowska — Szkoła Handlowa żeńska, Lubelska 41.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ

(Wieści i Korespondencje).

Zewsząd płyną protesty!

(Korespondencja własna „Głosu Radomskiego").

Wyśmierzyce, nad Pilicą.

Miasteczko Wyśmierzyce, chociaż jest małoludne i położone w głuchym zakątku, w oddaleniu od miast, głównych ognisk kultury i postępu, jednak wykazało swą żywotność i na wieść o wyrządzonej krzywdzie Polskiemu narodowi przez traktat pokojowy w Brześciu, nie przez agitację, ale przez swe własne poczucie narodowe, ujawniło swój ból i żal przez zaintonowanie podczas nabożeństwa hymnu narodowego: „Boże coś Polskę" i „Roty" Konopnickiej, a po ukończeniu takowego ze sztandarem narodowym wszyscy bez różnicy stanu, wieku i płci wysypali się z kościoła na ulice miasteczka i urządzili manifestacyjny pochód, w którym uczęstniczyło do 4.000 osób, przyozdobiwszy swe piersi w kokardki koloru czarnego na znak wielkiej żałoby, która pokryła naród Polski.

Pochód manifestacyjny został powtórzony jeszcze 18 i 19 lutego w takim samym porządku i przy takiej samej liczbie uczestników, jak w dzień niedzielny.

Oby Bóg dał, by cała Polska miała takich synów, kochających swą Ojczyznę, jak ich ma zaścienne miasteczko Wyśmierzyce.

I wieś polska protestuje!

(Korespondencja własna „Głosu Radomsk.").

Siłą rzeczy protest trafił i do naszego cichego zakątka.

W dniu 18 b. m. w osadzie Wierzbicy odbyło się żałobne nabożeństwo przy udziale licznie zebranych parafjan z dwóch gmin.

Po nabożeństwie ruszył z kościoła pochód ze sztandarem narodowym przy śpiewie „Roty" — na cmentarzu przy kościele była wypowiedziana mowa patrjotyczna przedstawiająca obecną chwilę, następnie odczytany został protest:

„Mieszkańcy gmin Wierzbica i Zalesice, ziemianie, służba dworska, mieszczanie, włościanie oraz nauczycielstwo ludowe z okolicy po wysłuchaniu żałobnego nabożeństwa dnia 18 lutego b. r. z powodu dotkliwego nieszczęścia jakie runęło na naszą biedną Ojczyznę, na wielkim zebraniu parafjalnym jednogłośnie postanowili:

1. Wyrazić swe niezmierne

się na naszym nieszczęśliwym Narodzie, oraz złożyli publiczną przysięgę solidaryzowania się ścisłego z całą ziemią polską i wspierania swą bezgraniczą ofiarnością ten Rząd Polski, który przedsięweźmie energiczne kroki, aby nie dać drogie sercu polskiemu połacie ziemi naszej niejednokrotnie zroszone krwią żołnierza polskiego i potym chłopa polskiego.

Potym pochód ruszył do kościoła, a następnie odbył się ogólny wiec.

H. R.

Z KRAJU.

Ofiary wojny.

W pismach warszawskich czytamy: na 1.800 cmentarzach w dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego znajduje się 980,000 grobów, w których spoczywają polegli.

Niemcy zarobili na polskim strejku. Pisma warszawskie donoszą: na wniosek wydziału kanalizacji i wodociągów magistrat postanowił wyasygnować ces. niem. gubernatorstwu za pracę żołnierzy podczas strejku robotników marek 10,000.

Groźba zamknięcia Uniwersytetu i Politechniki.

Rektorzy Uniwersytetu i Politechniki warszawskiej otrzymali z jenerał gubernotorstwa listy z ostrzeżeniem, że zakłady te, na wypadek jakichkolwiek „ekscesów" zostaną przez Niemców zamknięte.

Z Krakowa i Poznania.

(Rezygnacja z odznaczenia. Mięso ukraińskie... w maju. Jubileusz arcybiskupa. Ofiarność społeczeństwa. Manifestacja narodowa. Wyrok na hr. Mielżyńskiego).

Od p. Józefa Góreckiego, właściciela fabryki wyrobów żelaznych w Krakowie „Głos Narodu" otrzymał następujące pismo: „Pod brzemieniem ważności faktów, jakie przeżywamy, przy-

DOM TECHNICZNO - HANDLOWY
St. Brzozowski i M. J. Szmorliński
w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1, Skład—Zgodna № 6
Poleca:
Oleje maszynowe i cylindrowe, smar do wozów, tłuszcz Tovot'a.

łączam się do głosu ogólnego pozbywania się wszystkich zaszczytów i dostojeństw, nadanych nam przez państwo.

Apeluję też do wszystkich przemysłowców i kupców, którzy z jakiejkolwiek okazji i służby w tym Państwie tytuły „Ces. Radców“ otrzymali, by je na ręce Prezydjum Koła Polskiego w Wiedniu natychmiast złożyli. Noszenie ich bowiem nadal jest niegodnym dla każdego Polaka. Proszę też wszystkich moich znajomych, aby mnie więcej tym tytułem nie obdarzali, gdyż go już nie posiadam! Równocześnie składam 100 kor. na szkoły polskie w ziemi Chełmskiej i na Podlasiu.

Znów wszystkie jatki i sklepy były zamknięte albowiem do Krakowa ustała zupełnie dostawa materjału rzeźnego. Od dłuższego już czasu mamy w naszym mieście przez cały tydzień dni bezmięsne kiedy się zaś ten przymusowy post skończy, nie wiadomo, gdyż mięso z Ukrainy nadejść ma do Austrji czy do Niemiec dopiero w maju.

Arcybiskup gnieznieński i poznański, ks. Edmund Dalbor, obchodził dnia 25 lutego srebrny jubileusz swych święceń kapłańskich w Rzymie.

Do komitetu, urządzającego trzeci dzień wstrzemięźliwości i ofiary na rzecz głodnych braci w Królestwie Polskim, wpłynęło dotychczas—jak donoszą pisma poznańskie—300 tysięcy marek. Jest to wynik wspaniały, przewyższający o wiele wyniki poprzednich zbiórek. Dalsze sumy ciągle jeszcze napływają. Pierwsza zbiórka dała 100 tysięcy, a druga 150 tysięcy marek. Snać społeczeństwo nasze —dodaje sprawozdanie komitetu—odczuwa, jak wielka jest potrzeba ratunku naszych braci za kordonem od nędzy i głodu, snać rozumie, że właśnie nasz zabór, jako ten, któremu oszczędzone zostały okropności wojny, przedewszystkim winien ich ratować.

W niedzielę po nabożeństwie zeszły się w południe przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu liczne rzesze publiczności polskiej. U stóp pomnika złożono wieniec ze wstęgą czarną, i następnie odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej, „Boże, coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. Po przemówieniach publicznośó w największym porządku rozeszła się do domów.

Jak donosi „Berl. Tagbl.“ wyrok na hr. Ignacego Mielżyńskiego stał się obecnie prawomocnym. Jak wiadomo, hr. Mielżyński był skazany z powodu handlu zbożem na 6 miesięcy więzienia i na 460.000 marek kary.

Co się dzieje z Zagłębiu Dąbrowskim?

Dąbrowiecka „Gazeta Polska“ № 45 pisze:

W Zawierciu zostali aresztowani we wtorek pp.: dyr. Piotrowski, Lemański, Królik, Mądry, oraz 8 uczni miejscowego gimnazjum: Berman, Bankier, Mijalski, Zachse, Kostecki, Góralczyk, Pytlarz, Wołoszczyński.

Aresztowanych odwiezione do Katowic.

Za ks. Opalskim wikarjuszem w Sosnowcu wysłały władze ces. niemieckie list gończy, wyznaczając 5 000 mk. nagrody za ujęcie go.

Ks Opalski ścigany jest za wygłoszenie kazania.

P. Czesław Jankowski, dyrektor Wzajemnego Kredytu w Sosnowcu, naczelnik ochotniczej straży pożarnej i radny miejski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia za mowę wygłoszoną w Sosnowcu przed kościołem.

Ks. Wąsika, wikarjusza w Siewierzu skazały władze ces. niem. na 2 lata więzienia za to, że sprzeciwiał się wydaniu piszczałek od organów.

Oba będzińskie komitety żywnościowe: chrześcijański i żydowski zostały skazane każdy na 20.000 mk., za to, że sklepy ich były w poniedziałek zamknięte.

Za to samo skazano sklepy prywatne na kary po 50 mk.

O stosunki Poznańskiego z Polską.

Czytamy w „Nordd. Allg. Ztg“.: Handel i przemysł w Poznańskim zajęty jest obecnie żywo kwestją ukształtowania się przyszłych stosunków gospodarczych z Polską. Obiecują oni sobie bardzo wiele z ożywienia stosunków handlowych z sąsiednią samodzielną Polską na miejscu starej Rosji, ale oczywiście tylko wówczas, gdy zostanie zniesione odcięcie od kraju sąsiedzkiego (Królestwo), które miało miejsce i gdy komunikacja i transport zostaną załatwione. Powinny być zniesione cła na wyroby importowane z Poznańskiego do Królestwa, jak dachówki, cegły, tektura do krycia dachów, chmiel, sztuczne nawozy i maszyny gospodarcze. Również nie powinny istnieć utrudnienia, czynione przy wywozie surowców z Królestwa.

W celu ułatwienia ruchu pasażerskiego musi być w Poznaniu ustanowiony polski jeneralny konsulat. Taryfy kolejowe zaś zniżone, tak dla przedmiotów które mogą być importowane z Polski m. in. jajka, drób, tłuszcze, konopie, len i skóry, jak i z drugiej strony dla niemieckich wyrobów przemysłowych jak maszyny i narzędzia gospodarcze, chemikalja,surowce, żelaza, wyroby metalowe, węgiel, cement i papa do krycia dachów.

Równocześnie powinna być rozszerzona sieć kolejowa, przyczym w pierwszej linji ważna dla Poznańskiego budowa kolei ze Strzałkowa (stacja końcowa kolei pruskiej) via Września przez granicę do Kutna. Gdyby na przyszłość zachowano tę samą normalną szerokość toru kolejowego, jaką się obecnie zaprowadza w Polsce, to możliwe by były (bez przesiadania) następujące połączenia: Berlin—Poznań—Moskwa, Berlin — Poznań — Kijów, Berlin—Poznań—Odesa,Berlin—Poznań—Kijów—Rostów (nad Donem).

Wokoło wojny.

Caillaux otruty?

„L'Oeuvre“ donosi, że Caillaux zachorował ciężko przy objawach zatrucia. Obrońca zażądał przeprowadzenia analizy chemicznej.

Król angielski o Serbji.

Donoszą z Londynu:

Król angielski przyjął w pałacu Buckingham deputację serbską, do której przemówił w następujący sposób:

Raduję się z przyjęcia członków serbskiej misji przemysłowej. Nigdy nie zapomnimy bohaterskiej obrony narodu serbskiego. Życie narodowe Anglji i Serbji polega na wolności i prawie. Świadomość ta daje nam gwarancję, że pomiędzy obu państwami pozostają ściśle stosunki gospodarcze z korzyścią dla obu stron.

Serbja zostanie wkrótce odbudowana, poczym przyjdzie czas na usunięcie szkód spowodowanych przez nieprzyjaciela. Serbja może pod tym względem liczyć na pomoc Anglji. Sądzę, że przyjęcie, jakie przypadło w udziale członkom deputacji na ziemi angielskiej, jest dowodem, że Anglja świadoma jest swoich obowiązków wobec Serbji.

Zamknięcie granicy włoskiej.

Włoska granica została w Chiaso zamknięta rzekomo na nieoznaczony czas.

Ma być zamknięta granica włoska i pod Simplonem.

Z powodu nienadejścia pism wieczorowych „Ostatniej poczty“ nie zamieszczamy.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na ochronę I „Antonin“:

Dla uczczenia pamięci E. Daniewskiej, Józefostwo Niedźwieccy kor. 6.

Dla biednego Michałka:

Od Irusi i Jurka Filleborn kor. 2.

Na wpisy szkolne dla niezamożnych uczennic Szkoły Handl. Żeńskiej:

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. N. Terechowej, od nauczycielek i nauczycieli tejże szkoły kor. 100.

Na szkoły w Chełmszczyźnie i Podlasiu:

J. Kasprzykowski kor. 10.

KSIĘGARNIA

Edwarda Suchańskiego

w Radomiu — poleca

OSTATNIE NOWOŚCI:

Janowski — Kto ty jesteś.
Jezierski — Ostatni dyktator.
Konarski — O żołnierzu polskim.
Kozmowska — Domy ludowe.
Kozmowska — Związki młodzieży.
Minkiewicz — Szopka zwierzęca.
Orwicz — Od Dubienki do Racławic.
Pawlikowski — Nasza szkoła.
Radziszewski — Polska idea ekonomiczna.
Szelążek — Powstanie styczniowe.

W KAŻDEJ BIBLJOTECE

winny znajdować się:

Kraszewskiego — Powieści historyczne 75 tom. opr. 192 kor.

Kaczkowskiego—Powieści historyczno-obyczajowe 10 tomów broszur 22 kor. 40 h.

DO NABYCIA w KSIĘGARNI

Edward Suchański

w RADOMIU.

Poznaj swój kraj!

Chociszewski. Malowniczy opis Polski 6 kor.
Koszutski. Geografja gospodarcza Polski (historycznej i etnograficznej) 12 kor.
Janowski. Pogadanki krajoznawcze, podręcznik do początkowej nauki krajoznawstwa opr. 6 kor.
Janowski. Poznaj swój kraj 80 hal.
Janowski. Duch Warszawski 5 k. 60 h.
Gayówna. Geografja cz. I Krajoznawstwo 4 kor.
Gloger. Geografja historyczna dawnej Polski 6 k. 20 h.
Chrząszczewska Warnkówna: Z biegiem Wisły 6 k. 40 h.
Jezierski. Zarys geografji ziem polskich 3 k. 20 h.
Nałkowska. Geografja Polski 4 k. 80 h.
Bukowiecka. Opis ziem dawnej Polski 3 k. 10 h.
Nałkowski. Materjały do geografji ziem dawnej Polski 8 k. 80 h.
Lubicz-Majewski. Geografja Polski 4 k. 80 h.
Sosnowski. Geografja Polski 4 k. 80 h.

poleca księgarnia Edward Suchański w Radomiu.

RADOMSKIE TOWARZYSTWO OGRODNICZE

Plac 3-go Maja nr. 1,

rozpoczęło sprzedaż nasion.

POTRZEBNE

Zdolne Prasowaczki

zaraz do pralni „Heleny“, Plac 3 go Maja nr. 5.

POTRZEBNY ZARAZ

Rządca rolny

uczciwy, samotny, energiczny, wiek średni, wiadomość w Adm. „Głosu“.

POTRZEBNA GOSPODYNI

do pojedyńczej osoby w wieku lat 30, znająca się doskonale na gotowaniu, hodowli trzody i drobiu.
Wiadomość w Administr. „Głosu“.

Pracownia damska

Warszawska 14 w oficynie, przyjmuje robotę sukien, przeróbki, szycie bielizny i haft za bardzo przystępne ceny.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od świerzby“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

„Maść Arabska“

leczy parchy i liszaje u koni i bydła.
Zatwierdzona przez Urząd Zdrowia, cena 10 kor. Sprzedaż w aptekach i skł. apteczn. Główny skład na Król. Polskie: apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu — ul. Rynek.

Nagrody 20 kor.

Dnia 24 lutego zginęła biała suczka „foxterjer“ z czerwoną skórzaną obróżką. Wabi się „Dejsy“.
Uprasza się uczciwego znalazcę o odprowadzenie jej do Trafiki Głównej Lubelska 40, lub Trawna 15, Baronowa Warnezjusz.

KOMORNIK SĄDOWY

Władysław Ludwikowski

otworzył kancelarję przy ul. Szerokiej № 19.

Przyjmuje od 9 do 11 rano.

Zgubiono pęk kluczy

w „Mirażu“ na benefisie Olesławskiego. Odnieść proszę za nagrodą do Administracji „Głosu Radomskiego“.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Dobrą maszynę do szycia wypożyczę na 1—2 tygodnie. Zgłoszenia piśmienne pod „dobra opłata“ do Administracji „Głosu Radom.“

Zginęła karta identyczności wystawiona przez Urząd gminy Przytyk za № 95/1917 roku, na nazwisko Chaskiela Majzelsa.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski d. 1/VIII-16 r. za № 5618, na nazwisko Jojne Gutmana.

Zgubiono legitymację wydaną przez Magistrat Radomski za № 1526, na nazwisko Ginsburga Pinkwasa.

Zgubiono dn. 15/II-18 r. portfel z 50 rb., papierami młynarskimi, wekslem na 100 rb. i legitymacją wydaną przez Magistrat Radomski d. 22/IX-17 r. za № 10465, na nazwisko Zakrzewskiego Leopolda.

Dwa pokoje do wynajęcia przy rodzinie razem lub pojedyńczo—Piaski 8, m. 3.

Poszukuję posady praktykanta w majątku ziemskim. Wiadomość w Administracji.

Przepisywanie i nauka na maszynie. Skaryszewska 17 m. 3.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk J. Grodzicki i S-ka—Radom. Wydawca: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.